

Filipek, Endorfina

zimny jest świat, gdy jesteś daleko stąd
wszystko się może tam stać
cała mą żłość leję znowu w to szkło
wypuszcza dym z ust do gwiazd

ludzi wokół mówią mi że marnuje czas
ważniejszy w życiu jest hasj, i już powinienem dojrzeć
a ja bez ciebie czuje tylko że marnuje czas
ej, ej
znów się uginam od spojrzeń
ej, ej

zadzwoń po Uber, czekam na ciebie gdzieś blisko
trochę nie lubię gdy ludzi po wódzie robią z nas widowisko
nie zostawię ciebie samą, znów całujesz mnie pod bramą
ślady twoje mam na szyi, inne mnie nie dotykają

i tylko kochaj mnie tu
choćbyś nie miała już sił
choćby sie urwał nam film
i miało tu nie być jutra
chcę Endorfinę do żył
a nie ten zabójczy płyn
gdy nie ma ciebie bez sił, samotnie pije do lustra
i tylko kochaj mnie tu
choćbyś nie miała już sił
choćby sie urwał nam film
i miało tu nie być jutra
chcę Endorfinę do żył
a nie ten zabójczy płyn
gdy nie ma ciebie bez sił, samotnie pije do lustra

zimny jest świat, włóczyłem się cały rok
nie odnalazłem sensu
parę uśmiechów i permanentne zło
ciągle stoję w tym miejscu

lód mam na sercu
szukałem ciebie przez zimę w tych miejscach
w których mieliśmy po kilkanaście lat
nie byłaś zmęczona życiem
a ja ciągle wierzyłem że jeśli masz w sobie siłę
to przetrwocisz strach

czas mi mija na emocjach
stoję na spalonych mostach
pierd* karuzela
uczyć zmysłów onieśmielasz
kiedy mówisz, że to teraz
a wcześniej nie chciałaś się bać
jesteś moim horkruksem i zmuszę żebyś mi oddała duszę

i tylko kochaj mnie tu
choćbyś nie miała już sił
choćby sie urwał nam film
i miało tu nie być jutra
chcę Endorfinę do żył
a nie ten zabójczy płyn
gdy nie ma ciebie bez sił, samotnie pije do lustra
i tylko kochaj mnie tu
choćbyś nie miała już sił
choćby sie urwał nam film
i miało tu nie być jutra
chcę Endorfinę do żył

a nie ten zabójczy płyn
gdy nie ma ciebie bez sił, samotnie pije do lustra